

**mgr Piotr Sieńko**

Uniwersytet Marii Curie-Skłodowskiej w Lublinie

## **ROSYJSKA POLITYKA PRETEKSTÓW, A ART. 5 TRAKTATU WASZYNGTOŃSKIEGO – ZAGROŻENIA I MOŻLIWOŚCI OBRONNE**

### Wstęp

Konflikt na Ukrainie pokazał, że w stosunkach NATO – Federacja Rosyjska górę nad jednością stanowisk członków Sojuszu mogą wziąć ich własne, bilateralne relacje z Rosją. Potencjalne źródła nie zawsze faktycznie istniejących konfliktów, których zaognienie jest jednak prawdopodobne, mogą być inspirowane przez stronę rosyjską. W sytuacji tej państwa członkowskie paktu, takie jak Polska powinny podejmować wewnętrzne działania, skutkujące wydatną poprawą własnego bezpieczeństwa.

Rozpad jedności ukraińskiego społeczeństwa doprowadził do sytuacji, w której, występując w obronie interesów ludności rosyjskojęzycznej, Rosja uzyskała możliwość przejścia kontroli nad obszarami i zasobami tego państwa, istotnymi także z punktu widzenia jej własnych interesów strategicznych. Aneksja Półwyspu Krymskiego, stanowiącego dla Ukrainy naturalny rezerwar występujących u jego wybrzeży surowców naturalnych, jednocześnie regionu mającego kluczowe znaczenie dla niczym niezakłóconej dominacji rosyjskiej w basenie Morza Czarnego, oraz stopniowe pozbawianie Kijowa wpływu na sytuację we wschodniej, wysoko uprzemysłowionej części państwa, wpisuje się w zakres trzech najważniejszych dokumentów państwowych Rosji:

- Strategię bezpieczeństwa narodowego Federacji Rosyjskiej do 2020 roku,
- Koncepcję polityki zagranicznej FR,
- Doktrynę wojskową Federacji Rosyjskiej.

### 1. Strategia Federacji Rosyjskiej w najważniejszych dokumentach państwowych

Zgodnie z rosyjską doktryną wojskową FR posiada mandat do występowania w obronie interesów rosyjskich poza własnymi granicami. Działania takie dopuszcza pkt. 26 III rozdziału doktryny, który mówi, że „w celach obrony interesów Federacji Rosyjskiej

i jej obywateli, podtrzymania międzynarodowego pokoju i bezpieczeństwa, zgrupowania Sił Zbrojnych Federacji Rosyjskiej mogą być operacyjnie wykorzystane za granicami Federacji Rosyjskiej zgodnie z ogólnie uznawanymi zasadami i normami prawa międzynarodowego, międzynarodowymi umowami Federacji Rosyjskiej i federalnym prawodawstwem”.

Obrona mniejszości rosyjskiej lub ludności rosyjskojęzycznej poza terytorium Federacji (dodatkowo poparta, jak w przypadku krymskim, odniesieniem historycznym) może być jednak w wielu przypadkach wyłącznie pretekstem do podjęcia działań, pozwalających na realizację rosyjskiej strategii.

Tak jak w przypadku Ukrainy, a wcześniej Gruzji czy Estonii (prorosyjskie wystąpienia w obronie likwidowanych monumentów upamiętniających obecność Rosji w tym państwie w 2007) rosyjski aparat państwowy sam inspiruje w sposób mniej lub bardziej zawołowany powstanie sytuacji, dających pretekst do podjęcia takowych działań (Jalonen, 2009; Gazeta, 2008).

W swej doktrynie wojskowej Federacja Rosyjska „zastrzega sobie prawo do użycia broni...”, także nuklearnej, w przypadku użycia przeciwko niej i (lub) jej sojusznikom jakichkolwiek środków agresji. Dopuszcza też możliwość dokonania uderzenia prewencyjnego, w sytuacji, którą uzna za zagrożenie dla niej samej lub jej sojuszników<sup>1</sup>.

Znalazło to odzwierciedlenie w rozdziale II Doktryny Wojskowej (pkt 8), gdzie do największych zagrożeń dla FR zaliczono m.in.:

- przybliżanie infrastruktury wojskowej NATO do granic Rosji (ppkt. a)<sup>2</sup>;
- próby destabilizacji sytuacji w różnych krajach i regionach, podważające strategiczną stabilność;
- rozmieszczanie zagranicznych wojskowych kontyngentów w krajach i na morzach przylegających do Rosji i jej sojuszników;
- rozmieszczanie systemów strategicznej obrony antyrakietowej;
- obecność źródeł i eskalacja wojskowych konfliktów na terytoriach przyległych do Rosji i jej sojuszników;
- pojawianie się źródeł międzyetnicznych napięć, aktywność międzynarodowych radykalnych grup zbrojnych na terenach sąsiadujących z Rosją i jej sojusznikami, wzrost separatyzmu.

---

<sup>1</sup> Doktryna wojskowa FR, Roz. III. Polityka wojskowa Federacji Rosyjskiej, pkt. 22

<sup>2</sup> Art. 17 Strategii Bezpieczeństwa Narodowego FR do 2020 r.

Za „próby destabilizacji sytuacji w poszczególnych państwach i regionach oraz podważenia stabilności strategicznej” FR uznaje „dążenie do nadania potencjałowi militarnemu NATO zasięgu globalnego, realizowanego z pogwałceniem norm prawa międzynarodowego, do zbliżenia infrastruktury wojskowej państw członkowskich NATO do granic Rosji, w tym w wyniku rozszerzenia Sojuszu” (Военная доктрина РФ, 2010).

Stąd m.in. napięcia na linii Moskwa-NATO dotyczące dyslokacji sił zbrojnych oraz elementów infrastruktury wojskowej (instalacji elementów tarczy antyrakietowej) w Europie Wschodniej i basenie Morza Bałtyckiego (Jagielski, 2012).

Koncepcja polityki zagranicznej Rosji mówi za to o potrzebie obrony wielkomocarstwowych, narodowych interesów Federacji. Uznaje, że są one w coraz większym stopniu zagrożone przez USA i jej sojuszników. Co więcej, tzw. „doktryna Miedwiediewa” tj. pięć zasad polityki zagranicznej Rosji, przedstawionych 31 sierpnia 2008 r. przez Dymitria Miedwiediewa, na której opiera się polityka rosyjska, w punkcie 4 mówi o „woli zdecydowanej obrony (...) interesów rosyjskiego biznesu za granicą” (Медведев, 2008).

W obszarze wschodniej granicy państw członkowskich NATO odnotować należy kilka newralgicznych punktów, mogących stanowić potencjalne źródło napięć, także tych prowokowanych i inspirowanych przez stronę rosyjską. Stanowią one mogą zarzewie politycznych, ekonomicznych i/lub militarnych konfliktów. Ich eskalacja, na którejkolwiek z wymienionych wcześniej płaszczyzn, wpisywać się będzie w linię polityczną, oficjalnie przyjętą przez władze państwowe, a opisaną w kluczowych z punktu widzenia stosunków międzynarodowych i międzynarodowego bezpieczeństwa dokumentach FR. Jej skala i wymiar są dziś trudne do przewidzenia, choć, obserwując działania Rosji wobec Gruzji czy Ukrainy, założyć można każdy możliwy scenariusz.

Czynnik etniczny, którym dla budowania atmosfery chaosu i napięcia w regionie mogłaby się posłużyć Federacja Rosyjska, dotyczy przede wszystkim Estonii. Pierwsze próby destabilizacji ładu politycznego w tym kraju Rosja podjęła już w przeszłości, m.in. w 2007 r. Wykorzystano wówczas nowy element pozamilitarnych środków walki - cyberataki, przy użyciu których skutecznie zablokowane zostały instytucje i media tego państwa (Zuchowicz, 2010).

Potencjalnym pretekstem, który mógłby posłużyć Rosji do podjęcia aktywnych działań w regionie, jest też kwestia mniejszości rosyjskiej na Białorusi (jedna z największych poza Rosją po Kazachstanie – 1.2 mln osób). Białoruś, bez wątpienia sojusznik FR, jest od niej uzależniony militarnie i ekonomicznie. W opinii Moskwy państwo to od dawna poddawane jest próbom destabilizacji sytuacji politycznej, dokonywanym przez Unię

Europejską. Państwa członkowskie UE, w tym Polska, finansują białoruską opozycję, inspirując jej antyrządowe działania (Poczobut, 2012).

Zgodnie z rosyjską doktryną wojskową fakt taki, w dogodnym dla strony rosyjskiej momencie, może zostać odczytany jako jedno z zagrożeń, wyszczególnionych w rozdziale II tego dokumentu, tj. „próba destabilizacji sytuacji, podważająca strategiczną stabilność”.

Wydaje się, że mało prawdopodobne jest, chociaż, co pokazała aneksja Krymu możliwe, aby do destabilizacji sytuacji międzynarodowej w rejonie pogranicza białorusko-polskiego FR próbowała wykorzystać tzw. czynnik „międzyetnicznych napięć”. Myślenie, a tym bardziej mówienie o mniejszości polskiej mieszkającej na Białorusi jako o „międzynarodowych radykalnych grupach, (zwłaszcza zbrojnych) na terenach sąsiadujących z Rosją i jej sojusznikami”, powodującymi wzrost separatyzmu, jest oczywiście czymś niedorzecznym i zalicza się do literackiego gatunku fantasy.

Jednakże wypadkową inspirowanych odgórnie białorusko-rosyjskich prowokacji oraz pokojowej, lecz opozycyjnej wobec Łukaszenki aktywności polskich organizacji społecznych, działających w tym kraju, może być sytuacja, w której FR wykorzysta pewne zmanipulowane fakty i w ramach wojny informacyjnej użyje ich do budowania napięcia w stosunkach z Polską oraz destabilizacji sytuacji politycznej w regionie.

Ponadto w basenie Morza Bałtyckiego znajduje jeszcze kilka strategicznych z punktu widzenia interesów Federacji Rosyjskiej obiektów i rejonów. Rosyjskie władze państwowe mogą inspirować wokół nich okoliczności i sytuacje, stanowiące swoisty pretekst do podjęcia aktywnych działań, mających na celu ich rzekomą ochronę i obronę. Działania takie będą się wpisywały w zakres omówionych powyżej zasad polityki zagranicznej Rosji, ujętych w „doktrynie Miedwiediewa”, mówiącej o „woli zdecydowanej obrony (...) interesów rosyjskiego biznesu za granicą”.

Trzy najważniejsze punkty zapalne we wschodnim rejonie Morza Bałtyckiego to:

1. region Obwodu Kaliningradzkiego, najbardziej na zachód wysunięta, rosyjskojęzyczna enklawa w Europie, strategiczny port rosyjskiej marynarki wojennej (Dowództwo Floty Bałtyckiej), oraz region dyslokacji jednostek wojskowych, mogących bezpośrednio zagrozić graniczącym po sąsiedzku państwom członkowskim NATO (Rzeczpospolita, 2014);
2. podmorski gazociąg Nord-Stream, biegnący z terenów FR do Niemiec, strategiczny obiekt infrastruktury krytycznej, gwarantujący Rosji dywersyfikację dróg eksportu gazu ziemnego do Europy Zachodniej (planowana jest budowa

- drugiej nitki tej magistrali), przecinający tory wodne morskich szlaków tranzytowych, biegnących do polskich portów (PAP, 2011);
3. terminal LNG w Primorsku, którego budowa jest planowana, a przyszłe funkcjonowanie uzależnione będzie od dostępu do bezpiecznych szlaków morskich, umożliwiających jednostkom pływającym swobodne i niczym niezagrożone transportowanie skroplonego gazu ziemnego (PAP, 2014).

Istnienie obiektów strategicznych należących do FR w rejonie Bałtyku, a przez to zwiększenie roli tego akwenu jako korytarza dostaw surowców, determinuje potrzebę ich kompleksowej ochrony i obrony przez Rosję. Prowadzić to może do tworzenia inspirowanych przez nią stanów zagrożenia tych obiektów i terytoriów, faktycznie zmierzających do eskalacji napięcia w regionie. Z drugiej jednak strony dyskusyjna pozostaje cały czas kwestia, czy Rosja podjęłaby takie działania w regionie, w którym, ze względu na prowadzoną przez siebie aktywność inwestycyjną, wskazane jest raczej utrzymanie stabilnej sytuacji międzynarodowej niż budowanie atmosfery napięć i konfliktów.

Niewątpliwie jednak priorytetem Rosji jest zdobycie jak największej przewagi w regionie. Z przyczyn oczywistych ma to nastąpić kosztem pozycji innych państw w nim położonych, w tym także Polski. W opinii rosyjskich elit i przy bardzo aktywnym wsparciu narzędzi informacyjnych działania te wpisują się będą w zakres rosyjskiej polityki ochrony i obrony strategicznych interesów narodowych (w tym ekonomicznych i militarnych, o ochronie ludności rosyjskojęzycznej nie wspominając).

W tym aspekcie rozpatrywanego problemu szczególnie ważna jest kwestia morskich potencjałów obronnych państw leżących w wschodniej części basenu Morza Bałtyckiego i ich zdolność do prowadzenia działań obronnych i odstrasżających.

## 2. Znaczenie potencjału morskiego w basenie Morza Bałtyckiego

Ochrona granic morskich, morskich szlaków komunikacyjnych i dbałość państw o rozwój terenów nadbrzeżnych zajmuje szczególne miejsce w teorii stosunków międzynarodowych. Już Tukidydes, starożytny grecki strateg i historyk uznawał, że ci, którzy „mieszkają raczej w głębi lądu i daleko od szlaków handlowych, niech wiedzą, że jeżeli nie pomogą miastom nadmorskim, będą mieli wielkie trudności z wywozem swych płodów i z przywozem tych towarów, które drogą morską przychodzą. Niechaj też nie sądzą, że to, o czym się obecnie tutaj mówi, nic ich nie obchodzi, bo jeśli oddadzą wybrzeże na łup nieprzyjaciela, niebezpieczeństwo niebawem zbliży się do nich” (Tukidydes 1957, s. 67).

Wobec aktualnej sytuacji międzynarodowej i tworzącego się od lat układu sił w rejonie, rośnie znaczenie potencjałów morskich (gospodarczych i obronnych) państw Morza Bałtyckiego. Stan ten nie zmieni się bez względu na to, jakie relacje będą się utrzymywały pomiędzy FR i NATO oraz UE.

Dlatego warto zastanowić się na tym, w jakim kierunku Rzeczypospolita Polska rozwija swój potencjał morski. Jest to przecież największy po Niemczech członek NATO we wschodnim rejonie Morza Bałtyckiego, który posiada ważne ośrodki portowe i strategiczne położenie geograficzne, tak dla NATO, jak i dla Unii Europejskiej oraz jej relacji z Rosją i pozostałą poza unijną częścią Europy.

Należy tu zauważyć, że w kwestiach rozbudowy nadmorskiej infrastruktury krytycznej Polska poczyniła w ostatnich latach (lub planuje) ważne inwestycje: budowa terminala LNG w Świnoujściu, zainicjowana budowa terminala naftowego na terenie Portu Północnego w Gdańsku, ewentualna, planowana rozbudowa portu w Elblągu wraz z przekopem na Mierzei Wiślanej. W ogólnym bilansie pozycja RP uległa jednak osłabieniu. Należy to uznać za sytuację szczególnie negatywną i niekorzystną nie tylko wobec działań podejmowanych przez FR w tym zakresie.

Granice Polski ominęła planowana jeszcze w latach 90. ważna inwestycja gazowa. Mowa tu o drugiej nitce gazociągu wchodzącego w skład Systemu Gazociągów Tranzytowych Jamal-Europa [SGT]. W jego miejsce, z pominięciem RP jako państwa tranzytowego, wybudowano alternatywne, wspomniane już podmorskie połączenie gazowe Nord Stream. W efekcie Polska została wypchnięta z układu państw, przez których terytorium transportowany jest rosyjski gaz ziemny do Europy Zachodniej i nie ma wpływu na przesył tego surowca. Wspólną inwestycją nie udało się jej związać, tak strony rosyjskiej, jak i niemieckiej. Nie czerpie z tego powodu zysków, a jej pozycja, jako państwa tranzytowego o strategicznym położeniu w tej części kontynentu została wręcz zmarginalizowana (Sieńko, 2010).

Władze Polski nie potrafiły także podjąć aktywnych działań na arenie międzynarodowej, aby skutecznie wpłynąć na planującą tę inwestycję stronę i odwieść je od budowy tego strategicznego obiektu infrastruktury krytycznej.

Niepowodzeniem zakończył się też proces przekształceń własnościowych w sektorze stoczniowym, prowadzony od roku 2007. Faktycznej likwidacji uległy dwie największe stocznie: w Gdyni i Szczecinie. Prywatyzacja stoczni w Gdańsku, której pakiet większościowy trafił w ręce ukraińskiego inwestora, nie zakończyła się uzyskaniem stałej rentowności tego przedsiębiorstwa. Spółka cały czas balansuje na granicy upadłości,

mimo dużych środków finansowych, przekazywanych temu podmiotowi przez agencje rządowe (Kolakowska, 2014).

Kiedy w 2007 r. Komisja Europejska zażądała od Polski podjęcia działań, mających na celu przywrócenie trwałej rentowności tych przedsiębiorstw, władze państwowe otrzymały ofertę ich kompleksowej restrukturyzacji. Koncepcję opracowaną pod nazwą Narodowy Program dla Przemysłu Stoczniowego zaproponowało władzom Polskie Konsorcjum Finansowe S.A., instytucja specjalizująca się w sanowaniu podmiotów gospodarczych, będących w trudnej sytuacji ekonomicznej. Była to jedna z opcji dotyczących przyszłości tych przedsiębiorstw, jakie brano pod uwagę w tamtym czasie. Pozostałe zakładały prywatyzację majątku produkcyjnego tych zakładów na rzecz potencjalnych inwestorów zewnętrznych (Sieńko, 2007).

Program przewidywał utworzenie wspólnego podmiotu – Armatorskiej Spółki Akcyjnej, do którego wniesione zostalby akcje/udziały Stoczni Gdynia S.A. i Stoczni Szczecińskiej Nowa sp. z o.o. W kolejnym etapie przewidywano dalsze przejęcie ASA przez polski koncern zbrojeniowy Bumar Sp. z o.o., co w ramach tego podmiotu skutkowało powstaniem cywilnej, morskiej części produkcyjnej, kontrolowanej przez państwo. W przyszłości duża część akcji ASA, nie pozbawiająca państwa faktycznej kontroli nad spółką, miałyby być dostępne w obrocie publicznym (gieldowym) (PKF S.A., 2007).

Program zakładał też, że równoległe z tworzeniem części cywilnej, w Bumar Sp. z o.o. powstanie także wojskowa część produkcyjna. Miała ona powstać z połączenia Stoczni Marynarki Wojennej S.A. i Stoczni Gdańsk S.A. w Kompleks Stoczni Wojennych. Dzięki takiej fuzji KSW nie podlegałaby kognicji Komisji Europejskiej, która w tamtym okresie domagała się od Polski zwrotu pomocy publicznej, przekazanej tym podmiotom (IP/05/644 z czerwca 2005 r.).

Realizacja Narodowego Programu dla Przemysłu Stoczniowego skutkowałaby powstaniem na bazie Bumar Sp. z o.o. jednego z największych koncernów zbrojeniowych tej części Europy. W jego ramach mogłaby funkcjonować silna część morskiej produkcji cywilnej oraz kompleks stoczniowy, zdolny do budowy i modernizacji wojskowych jednostek pływających.

Umożliwiłoby to rozpoczęcie prac nad stworzeniem polskiej floty transportowej, składającej się:

- z tankowców (pływających na rzecz naftoportów gdańskich oraz polskich rafinerii Orlen, Lotos czy też innych podmiotów zagranicznych),

- z gazowców (co miałyby szczególne znaczenie wobec dobiegającej końca budowy polskiego terminala LNG w Świnoujściu i podpisanego kontraktu na dostawy gazu ziemnego z Kataru) (Forsal, 2014).

Część wojskowa pozwoliłaby zaś na odbudowę potencjału militarnego Marynarki Wojennej RP. Już w 2007 r. składała się ona głównie z jednostek kilkudziesięcioletnich, wyeksploatowanych i wymagających szybkiego zastąpienia nowoczesnymi. Działania podjęte przez władze państwowe w tamtym czasie, a w szczególności realizacja Ustawy z dnia 19 grudnia 2008 r. o postępowaniu kompensacyjnym w podmiotach o szczególnym znaczeniu dla polskiego przemysłu stoczniowego z punktu widzenia interesów majątkowych Skarbu Państwa (Dz.U. z 2008 r. Nr 233, poz. 1569, ze zm.), zakończyła się faktyczną likwidacją Stoczni Gdynia S.A. i Stoczni Szczecińskiej Nowa Sp. z o.o. oraz rzeczywistym rozczłonkowaniem zbytego w ofercie publicznej majątku produkcyjnego tych podmiotów. (Raport ARP z wykonania ustawy kompensacyjnej 2010-2013)

O przeszło 8 lat odroczone w czasie zostało także rozpoczęcie programu odbudowy MW RP. Program ten ruszył dopiero pod koniec 2013 r. Utracono przy tym dużą część potencjału gospodarczego, zdolnego do jego przeprowadzenia i czas, potrzebny do jego realizacji. Wobec sytuacji międzynarodowej w regionie (choćby planowanej wówczas budowy gazociągu Nord Stream) uznać to należy za szczególnie istotne. Dopiero w 2014 r., cały czas rozważając możliwości kupna wojskowych jednostek pływających od zagranicznych producentów, Rząd RP zdecydował się na ich produkcję w istniejących jeszcze polskich zakładach sektora stoczniowego. Umowę na budowę trzech niszczycieli min typu Kormoran II zawarto we wrześniu 2013 r. W kwietniu 2014 r. rozpoczęto budowę pierwszego z nich. Budowa jednostki ma być ukończona w 2016 r., pozostałych dopiero w 2019 i 2022 r.

Zamówienie niszczycieli min (wartość kontraktu 1.2 mld zł.) realizuje konsorcjum 20 firm. Jego liderem jest stocznia Remontowa Shipbuilding z Gdańska (Grupa Remontowa, dawna Gdańska Stocznia Remontowa – jedyna pomyślnie sprywatyzowana stocznia polska). W jego skład weszły ponadto Stocznia Marynarki Wojennej, Centrum Techniki Morskiej oraz Centrum Techniki Okrętowej (KPRM, 2014 r.).

Równolegle prowadzone są prace nad ukończeniem budowy okrętu patrolowego ORP Ślązak (pierwotnie korweta Gawron, bez powodzenia budowana od 2001 r.). Są one realizowane przez konsorcjum Stoczni Marynarki Wojennej z Gdyni (TVN, 2014). Działania rządu, polegające na próbie odbudowy i modernizacji MW RP, uznać trzeba za zasadne i wskazane, podobnie jak zamówienie nowych jednostek w polskich podmiotach sektora stoczniowego. Rozpoczęcie całego procesu w tym właśnie momencie,



jest jednak bardzo spóźnione. Co więcej, duże zdziwienie budzić może prowadzona równolegle operacja włączenia podmiotów stoczniowych, zarządzanych przez Agencję Rozwoju Przemysłu, do Polskiej Grupy Zbrojeniowej S.A. (dawniej Bumar Sp. z o.o.).

Integracja ta jest bowiem niczym innym, jak tylko spóźnioną o 8 lat, faktyczną realizacją części Narodowego Programu dla Przemysłu Stoczniowego, opracowanego w 2007 r. przez PKF S.A. Odbywa się ona jednak bez najważniejszych podmiotów sektora i/lub pozostałych po nich produkcyjnych składników majątkowych, tj. Stoczni Gdańskiej S.A., Stoczni Gdynia S.A. i Stoczni Szczecińskiej Nowa Sp. z o.o., ujętych w tamtym okresie w proponowanym stronie rządowej programie i przedstawiających największą wartość, tak pod względem materialnym, jak i produkcyjnym.

Niezrozumiały pozostaje też fakt, dlaczego połączenie potencjałów produkcyjnych kluczowych podmiotów sektora stoczniowego z Gdańska, Gdyni i Szczecina w opinii władz państwowych nie było ani możliwe, ani wskazane w latach 2007-2013, a jest pożądanym obecnie w stosunku do pozostałych podmiotów CTM, Stocznia Marynarki Wojennej oraz tych o mniejszym znaczeniu (np. stocznia Nauta i Gryfia) (Lentowicz, 2014).

Bez względu na efekt tworzenia morskiego komponentu w ramach PGZ S.A., powstały na bazie tych przekształceń potencjał stanowił będzie dopiero załączek do odbudowy i umocnienia pozycji polskiego sektora stoczniowego. Nie wejdą w jego skład wspomniane już podmioty, które faktycznie zostały zlikwidowane.

Jednym z powodów podjęcia takich działań może być plan konsolidacji przemysłu zbrojeniowego z pozostałością sektora stoczniowego (będącego w trudnej sytuacji ekonomicznej) i późniejsze zbycie powstałego w efekcie tych przekształceń PGZ S.A. na rzecz inwestora zewnętrznego. Wpisywałoby się to zresztą w strategię, przyjętą przez obecnie sprawujące władzę środowiska polityczne.

Nie zmienia to faktu, że dokonane już procesy i przekształcenia skutkowały likwidacją kluczowych podmiotów sektora stoczniowego w Polsce. To zaś wpisuje się wprost w doktrynę Federacji Rosyjskiej, której cele polityczno-militarne w basenie Morza Bałtyckiego nakreślił już w 1992 roku Igor Rodionow, ówczesny szef jednej z rosyjskich uczelni wojskowych, a później minister obrony narodowej Rosji.

Osiągnięcie stanu, w którym FR uzyska „swobodny dostęp do portów morskich nad Bałtykiem” oraz gdy nastąpi „wykluczenie sił zbrojnych „państw trzecich” z Bałtyku” uważał on za rosyjski imperatyw w regionie (Wojennaja mysl, 1992).

### 3. NATO gwarantem bezpieczeństwa w regionie

Skuteczne jak do tej pory próby pomniejszenia roli politycznej, ekonomicznej i militarnej Polski w basenie Morza Bałtyckiego sprawiają, że głównym gwarantem polskiego bezpieczeństwa jest dziś Sojusz Północnoatlantycki. Fundamentem, który stanowi o istocie wzajemnych gwarancji państw członkowskich NATO, a który w Polsce przywoływany jest nader często, jest zaś art. 5 Traktatu Waszyngtońskiego. Poniekąd pełni on w też rolę czynnika tonizującego wobec wielokrotnie sygnalizowanych władzom potrzeb wzmocnienia potencjału obronnego RP.

Zgodnie z treścią ww. art. 5, zbrojna napaść na jedno lub więcej państw członkowskich NATO „będzie uznana za napaść przeciwko nim wszystkim i dlatego zgadzają się, że jeżeli taka zbrojna napaść nastąpi, to każda z nich (ze stron sojuszu – aut.), w ramach wykonania prawa do indywidualnej lub zbiorowej samoobrony, na mocy artykułu 51 Karty Narodów Zjednoczonych, udzieli pomocy Stronie lub Stronom napadniętym, podejmując niezwłocznie, samodzielnie, jak i w porozumieniu z innymi Stronami działania, jakie uzna za konieczne, łącznie z użyciem siły zbrojnej, w celu przywrócenia i utrzymania bezpieczeństwa obszaru północnoatlantyckiego” (Traktat Północnoatlantycki, 1949 r.).

W politycznej retoryce artykuł ten jest uznawany za główny czynnik, który ukształtował strukturę NATO oraz mechanizmy jego funkcjonowania. Artykuł ten określany jest wręcz mianem „sily sprawczej przydatności Sojuszu dla jego członków”, co ma na celu podkreślenie nawiązanych w wyniku jego obowiązywania skutecznych i trwałych relacji wzajemnej obrony lub obrony zbiorowej (Winid B., 2007).

W praktyce wykładnie prawne art. 5 Traktatu Waszyngtońskiego z większym dystansem odnoszą się do znaczenia i roli tego zapisu. Analizując treść tego artykułu uznać można bowiem, że gwarancje bezpieczeństwa, które ma on zapewniać państwom – członkom NATO, nie są faktyczną, twardą deklaracją sygnatariuszy traktatu. Nie gwarantują, że w przypadku ataku na terytorium lub siły zbrojne jednego lub kilku z nich pozostali sojusznicy obligatoryjnie użyją własnych potencjałów militarnych, stając w ich obronie. W katalogu środków poprzedzających lub zastępujących takie działania, które jednocześnie mogą być traktowane jako wypełnienie obowiązków nakładanych na sojuszników Sojuszu Północnoatlantyckiego przez art. 5 traktatu, mogą się znaleźć bowiem także inne, pozamilitarne środki.

Odpowiedzią na atak mogą być np. działania dyplomatyczne, podejmowane przez państwa sojusznicze względem agresora. Przy ich pomocy zostanie wyrażona dezaprobaty, sprzeciw lub potępienie agresji, skierowanej przeciwko zaatakowanemu. Inną formą takiej odpowiedzi może być pomoc: humanitarna, materialna, aprowizacyjna, która zostanie udzielona zaatakowanemu przez sojuszników.

Artykuł 5 pozostawia też dużą uznaniowość w kwestiach udzielenia tejże pomocy. Mówi bowiem wprost o działaniach, które sojusznik ma podjąć niezwłocznie w obronie zaatakowanego. Działania te określa jednak mianem takich, które sojusznik zaatakowanego „uzna za konieczne”. W efekcie zapis ten dopuszcza już niemal nieograniczoną dowolność w formie samej pomocy. W wachlarzu takich działań nie musi się więc w ogóle zawierać wsparcie militarne – najbardziej pożądane z perspektywy większości państw członków NATO (zwłaszcza państw flankowych). Art. 5 uznaje zresztą użycie sił zbrojnych za ostateczny środek oddziaływania na agresora, choć w zimnowojennej polityce odstraszenia potencjały militarne dwóch ścierających się bloków były podstawowym środkiem, zapewniających bezpieczeństwo tak blokowi komunistycznemu, jak i NATO.

W obecnej sytuacji, kiedy to działania państw determinowane są często przez czynniki pozamilitarne, a nawet pozapolityczne, np. przez związki gospodarcze i analizy ekonomicznych skutków podejmowania takich działań, mogą to być jedynie tzw. działania miękkie (wymienione powyżej).

Wobec agresora lub agresorów mogą też zostać zastosowane jedno lub wielostronne sankcje gospodarcze. Przykład Ukrainy, która co prawda nie jest członkiem Sojuszu Północnoatlantyckiego, doskonale obrazuje niechęć środowiska międzynarodowego do sięgania po tego typu środki. Z powodu wielopoziomowej, międzynarodowej sieci wzajemnych relacji gospodarczych, wprowadzenie ich staje się coraz trudniejsze. Podyktowane jest to próbą maksymalnego zniwelowania strat własnych, powodowanych konfliktem, w który dane państwo nie jest bezpośrednio zaangażowane.

W opinii społeczności międzynarodowej, art. 5 stracił na znaczeniu wraz z rozpadem ZSRR i czasowym zanikiem poważnych zagrożeń. Jednak rozpoczęcie działań, inspirowanych przez Rosję na Ukrainie, noszących znamiona wojny hybrydowej, przynajmniej w pewnej części wymusiło powrót do zimnowojennego podziału świata. Należy więc rozważyć, czy ten zwrot w stosunkach NATO – Rosja wpłynie na kwestie rzeczywistej skuteczności gwarancji bezpieczeństwa w systemie wzajemnej obrony Sojuszu Północnoatlantyckiego, normowanego art. 5 Traktatu Waszyngtońskiego.

Nawet w przypadku Stanów Zjednoczonych, najpotężniejszego sojusznika Polski w ramach Paktu Północnoatlantyckiego, będzie to nadal uzależnione od bilateralnych

relacji Waszyngtonu z Moskwą. W trakcie prezydentury Georga W. Busha Jr. w stosunkach USA – FR dominowała retoryka konfrontacji, związana m.in. z planami budowy tarczy antyrakietowej w Europie Środkowo – Wschodniej. Rozmieszczenie jej elementów w Polsce i w Czechach miało na stałe scalić państwa regionu z północnoatlantyckim systemem bezpieczeństwa. Program ten jednak zarzucono, a wraz z objęciem fotela prezydenckiego przez Baracka Obamę postawę konfrontacyjną USA zastąpiła polityka tzw. „resetu” w relacjach z Rosją. Dopiero teraz Barack Obama wraca do bardziej zdecydowanej polityki wobec tego państwa.

Podczas czerwcowej wizyty w Warszawie złożył on m.in. twardą deklarację, publicznie podtrzymując zobowiązania sojusznicze dotyczące wypełnienia postanowień art. 5: „Artykuł 5 jest jasny, atak na jednego jest atakiem na wszystkich, jako sojusznicy mamy święty obowiązek bronięcia waszej integralności terytorialnej, co zrobimy, stoimy ramię w ramię, teraz i zawsze, za wolność waszą i naszą. Polska nigdy nie będzie już samotna. Natomiast nie tylko Polska, Estonia też nigdy nie będzie samotna, Łotwa nigdy nie będzie samotna, Litwa nigdy nie będzie samotna, Rumunia nigdy nie będzie samotna. To nie są po prostu słowa. To są zobowiązania wykute w granicie – mówił Barack Obama” (Przemówienie B. Obamy, PAP, 2014).

Ten zwrot w polityce USA wobec Rosji pokazuje, jak bardzo realizacja postanowień art. 5 Traktatu Waszyngtońskiego uzależniona jest nie tylko od sytuacji międzynarodowej czy bilateralnych relacji sojuszników z FR, ale nawet wewnętrznej sytuacji politycznej danego państwa, wchodzącego w skład sojuszu.

Wypełnienie postanowień art. 5 uzależnione jest więc od kilku czynników, które są także wskazywane przez analizujących zapisy tego aktu znawców tematu. Są one stale i wprost zależne od wspomnianych powyżej: sytuacji międzynarodowej i wewnętrznej w państwach sojuszniczych. Na pierwszym miejscu, co oczywiste, znajduje się odpowiednia siła odstrasząca (militarna), którą powinien dysponować gwarant bezpieczeństwa, i gotowość sojuszników do jej użycia. Biorąc pod uwagę potencjały militarne najsilniejszych państw Sojuszu Północnoatlantyckiego, kwestia ta wydaje się być raczej bezdyskusyjna. Drugim czynnikiem, determinującym wykorzystanie pierwszego, jest „interes – polityczny, ekonomiczny, strategiczny”, jaki sojusznicy, związani zapisami Traktatu Waszyngtońskiego, w tym art. 5, winni mieć w uruchomieniu tej siły, w sytuacji ewentualnej agresji na któregoś z członków NATO<sup>3</sup> (Mróz, 2013).

---

<sup>3</sup> „Oryginalna gwarancja bezpieczeństwa przed napaścią, zapisana Artykule 5, nie jest niewątpliwie tak mocna jak w okresie zimnej wojny w tym sensie, że antycypowana w kalkulacjach potencjalnego agresora reakcja obronna nie zakłada wysokiego prawdopodobieństwa eskalacji konfliktu do poziomu MAD (*mutual assured destruction*), to znaczy zniszczenia obu jego stron, czyli również agresora. Z drugiej strony, wydaje się

Jednomyslność NATO w kwestiach związanych z reagowaniem na potencjalne zagrożenia, powstające przy bezpośredniej granicy państw flankowych Sojuszu, a wynikające z aktywności Federacji Rosyjskiej, pozostaje sprawą wielce dyskusyjną. Rozbieżność stanowisk państw członkowskich uwiaryściły próby nakładania sankcji na Rosję w związku z konfliktem na Ukrainie.

Duże kontrowersje wywołały apele członków Sojuszu, kierowane do rządu Francji, w związku z realizacją wartego 1,2 mld euro kontaktu na dostawy do Rosji okrętów desantowych typu Mistral („Le Monde”, 2014). Bez względu na to, czy Francja ulegnie naciskom międzynarodowym, czy też zrealizuje zakontraktowane dostawy, sytuacja ta pokazuje, jak duży wpływ na prowadzenie polityki międzynarodowej mają obecnie wzajemne relacje gospodarcze państw.

Niechętna nałożeniu surowych sankcji na FR była też Wielka Brytania. Jej rząd obawiał się odwetowego wycofania inwestycji prowadzonych przez rosyjskich oligarchów przy pomocy instytucji finansowych londyńskiego City. Uznano wręcz, że „ewentualne sankcje handlowe na Rosję mogłyby zaszkodzić globalnej gospodarce i perspektywie żywienia europejskiej gospodarki”<sup>4</sup> (TVN24bis, 2014).

Niejednoznaczne reakcje na działania FR przy wschodnich granicach NATO, można też obserwować na przykładzie Republiki Federalnej Niemiec, która pozostaje w bardzo bliskich relacjach ekonomicznych, energetycznych i biznesowych z Rosją, uznając ją za strategicznego partnera. W trakcie trwania konfliktu na Ukrainie Berlin używał twardej retoryki dyplomatycznej, krytykując np. poczynania Rosji wobec Krymu. Z drugiej strony zacieśniano niemiecko – rosyjskie kontakty biznesowe. Wstrzymano co prawda dostawy sprzętu wojskowego do szkolenia żołnierzy, które realizować miał niemiecki koncern zbrojeniowy Rheinmetall<sup>5</sup> (IAR, 2014).

Z drugiej jednak strony w imieniu niemieckiego konsorcjum Deutsche Bahn, Siemens, Deutsche Bank, SNCF (koleje francuskie) negocjował w Paryżu z Rosyjskimi Kolejami Państwowymi kontrakt na budowę szybkiego połączenia z Moskwy do Kazania (800 km, wartość kontraktu to 20 mld euro), a prezes Siemens spotkał się w połowie marca z Władimirem Putinem w Moskwie (Popławski, 2014).

---

ona odpowiednio mocna w stosunku do ewentualnych klasycznych zagrożeń bezpieczeństwa. W każdym razie, ewentualne przywrócenie pierwotnej mocy tej gwarancji, z okresu zimnej wojny, wymagałoby przywrócenia ówczesnie istniejących uwarunkowań strategicznych, czyli zwiększenia ogólnego zagrożenia zbrojnym konfliktem o katastrofalnych dla wszystkich jego stron następstwach” – pisze w swej analizie, poświęconej art. 5 Traktatu Waszyngtońskiego Biuro Analiz Sejmowych, BAS-WAP-538/13.

<sup>4</sup> Brytyjska prasa powoływała się na tajny dokument przygotowany przez MSZ Wielkiej Brytanii.

<sup>5</sup> Niemiecki minister gospodarki Sigmar Gabriel uznał, że wobec obecnej sytuacji międzynarodowej sprzedaż uzbrojenia Rosjanom jest niedopuszczalna. Wartość kontraktu to ponad 100 mln euro.

Mimo ścierających się opinii niemieckiego społeczeństwa w sprawie stosunku do działań Rosji, podejmowanych wobec Ukrainy (zwolennicy tzw. *neue Ostpolitik* kontra przeciwnicy, rozczarowani brakiem politycznych rezultatów gospodarczego zbliżenia) Rosja nadal pozostaje głównym dostawcą surowców energetycznych do Niemiec, zapewniając Republice Federalnej 35% importowanej przez nią ropy naftowej, 38% gazu ziemnego i 27% węgla kamiennego. Jest też strategicznym partnerem w tak ważnej inwestycji, jaką jest gazociąg Nord Stream oraz wielu mniejszych, acz ważnych z powodów inwestycyjno-ekonomicznych przedsięwzięć biznesowych (ibidem, 2014).

W relacjach z Rosją niejednoznaczny stosunek przejawiają także państwa Europy Wschodniej. W ich przypadku zależności ekonomiczne i relacje bilateralne, utrzymywane z Federacją Rosyjską odgrywają jeszcze większą rolę. Przykładem tego stanu mogą być rządzone przez prawicowy Fidesz Węgry. Zgodnie z węgierską strategią „otwarcia na Wschód” Rosja jest najważniejszym partnerem tego państwa w regionie. Węgry wspierają budowę gazociągu South Stream (odpowiednika Nord Stream w południowym korytarzu dostaw surowców energetycznych do UE), wycofując jednocześnie swe poparcie dla unijnej inwestycji w tym zakresie (gazociągu Nabucco).

W kwestiach energetycznych FR jest też strategicznym partnerem Węgier. W styczniu 2014 r. rosyjski Rosatom uzyskał kontrakt na budowę nowych reaktorów atomowych węgierskiej elektrowni Paks. Wartą 10 mld euro inwestycję skredytują rosyjskie instytucje finansowe. Dla Węgier, wstrzeźliwych wobec działań Rosji w Europie Wschodniej, nie bez znaczenia pozostaje więc strategiczny alians z Moskwą. Tak samo jak nie bez znaczenia jest to, że w 2015 r. Budapeszt czekają negocjacje nowego kontraktu na dostawy gazu ziemnego, który Węgry będą musiały prowadzić z rosyjskim Gazpromem (Sadecki, 2014).

W podobnej, niezwykle trudnej sytuacji znajduje się też Bułgaria, zaangażowana w budowę gazociągu South Stream, której władze naciskane przez Brukselę i Stany Zjednoczone próbują pogodzić „ogień z wodą” – uczestniczyć w wewnątrzunijnym procesie integracyjnym i utrzymywać własne, niezależne od Brukseli i NATO relacje z Rosją. Budowę bułgarskiego odcinka gazociągu prowadzić miało konsorcjum rosyjskiego Strojtransgazu i pięciu bułgarskich spółek. Wyniki przetargu zakwestionowała jednak KE. Według Brukseli wszystkie umowy dot. budowy South Stream, zawarte przez Rosję nie tylko z Bułgarią, ale też z Austrią, Chorwacją, Grecją, Serbią, Słowenią i Węgrami, stoją w sprzeczności z unijnymi przepisami antymonopolowymi UE (tzw. trzeci pakiet energetyczny), zapewniając Gazpromowi monopol w wykorzystywaniu lądowej części gazociągu, z zarządzaniem jego eksploatacją i wyznaczaniem taryf za przesył gazu włącznie. W efekcie tych nacisków Bułgaria

zapowiedziała nawet wstrzymanie budowy. Proces nie został jednak zakończony i nie wiadomo, jakie będą ostateczne rozstrzygnięcia w tej kwestii (Kublik, 2014; TVN24, 2014).

## Wnioski i podsumowanie

Powrót do retoryki „resetującej” – tzw. amerykańskie nowe otwarcie w relacjach NATO – Federacja Rosyjska, do którego doszło w związku z konfliktem na Ukrainie, pokazał rozbieżność w postrzeganiu Rosji przez państwa członkowskie Sojuszu. Jest ona nadal uznawana za przeciwnika, stanowiącego poważne zagrożenie dla bezpieczeństwa międzynarodowego. Z drugiej strony, państwa – członkowie Sojuszu utrzymują z nią bardzo bliskie, często traktowane strategicznie relacje polityczne i ekonomiczne, co wpływa na optykę tych państw względem działań podejmowanych przez władze FR.

Rozdźwięk ten skutkuje brakiem jedności państw Sojuszu w podejmowaniu niektórych decyzji, np. dotyczących reakcji wobec Rosji na jej działania w stosunku do Ukrainy. Obraz Paktu Północnoatlantyckiego jako układu monolitycznego, zdolnego do wykonania prawa do zbiorowej samoobrony, uległ w związku z tym pewnemu zaburzeniu, co może mieć wpływ na sposób wypełnienia zobowiązań wynikających z art. 5 Traktatu Waszyngtońskiego. Nie zmieni tego nawet coraz bardziej aktywna postawa USA jako mocarstwa dominującego w tym układzie.

Duża uznaniowość w formie realizacji zapisów art. 5 i szeroki wachlarz działań (zwłaszcza tzw. miękkich – poza militarnych), jakie w obliczu zagrożenia podjąć mogą sojusznicy w obronie zagrożonego/ zaatakowanego państwa – członka Sojuszu zwiększają potrzebę:

1. Podjęcia nowych, aktywnych działań w sprawie ponownej integracji wewnątrz NATO i przywrócenia jego monolitycznego charakteru.
2. Podjęcia aktywnych działań mających na celu zwiększenie własnych możliwości odstrasząco-obronnych.

Jest to szczególnie istotne w przypadku państw flankowych Sojuszu Północnoatlantyckiego, takich jak Polska czy kraje nadbałtyckie, leżących w regionie występowania bezpośrednich punktów zapalnych, mogących stanowić źródło napięć w stosunkach politycznych, ekonomicznych i militarnych między FR a NATO (TVN za: Der Spiegel, 2014).

Z punktu widzenia Polski ważna jest jak najszybsza modernizacja, a tak jak w przypadku MW RP – wręcz odbudowa potencjału obronnego i ekonomicznego, pozwalających na poprawę poziomu bezpieczeństwa RP i – co szczególnie ważne – na ponowne zwiększenie pozycji tego państwa w regionie.

\*\*\*

Pracę nad tekstem ukończono 15 czerwca 2014 roku.

## Literatura

- Forsal (2014), *Katarska umowa gazowa przysparza nam problemów*, <http://forsal.pl/artykuly/778240,katarska-umowa-gazowa-przysparza-nam-problemow.html>
- Fundamentals of Russia's Military Doctrine (Draft) (1992), "Voennaya Mysl", May, JPRS-UMT-92-008-L, 16 June
- „Gazeta Wyborcza” (2008), *Cyberatak na Gruzję*, [http://wyborcza.pl/1,93324,5586335,Cyberatak\\_na\\_Gruzje.html](http://wyborcza.pl/1,93324,5586335,Cyberatak_na_Gruzje.html)
- IAR (2014), *Rząd Niemiec zablokował kontrakt zbrojeniowy z Rosją*, 19 marca, 21:29, <http://forsal.pl/artykuly/785143,rzad-niemiec-zablokowal-kontrakt-zbrojeniowy-z-rosja.html>
- j.h. (2014), *Nie będzie elektrowni atomowej w Kaliningradzie*, „Rzeczpospolita” 28 marca, <http://www.rp.pl/artykul/1097695.html>
- Jagielski W. (2012), *Tarcza nie może być w Polsce*, „Gazeta Wyborcza” [http://wyborcza.pl/1,75477,8757999,Tarcza\\_nie\\_moze\\_byc\\_w\\_Polsce.html#ixzz172lCqEBQ](http://wyborcza.pl/1,75477,8757999,Tarcza_nie_moze_byc_w_Polsce.html#ixzz172lCqEBQ)
- Jalonen J. (2009), *Dni, które wstrząsnęły Estonią*, „Tygodnik Powszechny” 12 maja, <http://www.eesti.pl/index.php?dzial=panstwo&strona=cyberataki>
- Kolakowska A. (2014), *Ostatnia szansa dla Stoczni Gdańsk*, „Nasz Dziennik” Nr 18 (4860), <http://www.naszdziennik.pl/wp/66062,ostatnia-szansa-dla-stoczni-gdansk.html>
- KPRM (2014), *Niszczyciel min Kormoran II: inwestycja dla bezpieczeństwa żeglugi morskiej*, Warszawa, kwiecień, <https://www.premier.gov.pl/wydarzenia/aktualnosci/niszczyciel-min-kormoran-ii-inwestycja-dla-bezpieczenstwa-zeglugi-morskiej.html>
- Kublik A. (2014), *Gazprom ma kłopot w bałkańskim tyglu*, „Gazeta Wyborcza” 10 czerwca, [http://wyborcza.biz/biznes/1,100896,16126513,Gazprom\\_ma\\_kłopot\\_w\\_balkanskim\\_tyglu.html](http://wyborcza.biz/biznes/1,100896,16126513,Gazprom_ma_kłopot_w_balkanskim_tyglu.html)
- Kukułka J. (2000), *Teoria stosunków międzynarodowych*, SCHOLAR, Warszawa
- Lentowicz Z. (2014), *Grafen i stocznie trafiają do zbrojeniówki*, „Rzeczpospolita” 7 kwietnia, <http://www.ekonomia.rp.pl/artykul/1099836.html>



- Mróz M. (2013), Informacja nt. artykułu 5 Traktatu północnoatlantyckiego i ustanowionych w nim wzajemnych gwarancjach bezpieczeństwa, BAS-WAP-538/13, 3 czerwca, Warszawa
- PAP (2011), *Putin nie wyklucza budowy trzeciej nitki gazociągu Nord Stream*, 15 lipca, <http://www.wnp.pl/wiadomosci/145835.html>
- PAP (2011), *Więcej gazu w Nord Stream, mniej w Jamale*, 28 listopada, <http://tvp.info/informacje/swiat/wiecej-gazu-w-nord-stream-mniej-w-jamale/5753395>
- PAP (2014), *Gazprombank zaangażowany w budowę terminali LNG w Primorsku i Władywostoku*, 6 marca, [http://gazownictwo.wnp.pl/gazprombank-zaangazowany-w-budowe-terminali-lng-w-primorsku-i-wladywostoku,220084\\_1\\_0\\_0.html](http://gazownictwo.wnp.pl/gazprombank-zaangazowany-w-budowe-terminali-lng-w-primorsku-i-wladywostoku,220084_1_0_0.html)
- PAP (2014), *Przemówienie prezydenta USA podczas obchodów 25-lecia wolności na pl. Zamkowym w Warszawie*, 5 czerwca, [http://wyborcza.pl/1,134154,16097365,Obama\\_\\_Polska\\_nigdy\\_nie\\_będzie\\_juz\\_samotna\\_\\_Przemowienie.html#TRrelSST#ixzz33kRfSK4m](http://wyborcza.pl/1,134154,16097365,Obama__Polska_nigdy_nie_będzie_juz_samotna__Przemowienie.html#TRrelSST#ixzz33kRfSK4m)
- Poczobut A. (2012), *Białoruś oskarża Polskę o finansowanie zamachu stanu*, „Gazeta Wyborcza”, [http://wyborcza.pl/1,75477,11132219,Bialorus\\_oskarza\\_Polske\\_o\\_finansowanie\\_zamachu\\_stanu.html#ixzz1mFrBEkIB](http://wyborcza.pl/1,75477,11132219,Bialorus_oskarza_Polske_o_finansowanie_zamachu_stanu.html#ixzz1mFrBEkIB)
- Polskie Konsorcjum Finansowe S.A. (2007), *Narodowy Program dla Przemysłu Stocznioowego*, Warszawa
- Popławski K. (2014), *Zabiegi Niemiec o lukratywny kontrakt w Rosji*, OSW 24 kwietnia
- Radionov N. (1992), *Approaches to Russian Military Doctrine*, „Voennaya Mysl”, July Special Edition, (JPRS-UMT-92-012-L)
- Raport ARP z wykonania ustawy kompensacyjnej 2010-2013, <http://www.arp.com.pl>
- Rodionow I. (1992), *Przybliżenie rosyjskiej doktryny militarnej*, przemówienie wygłoszone na konferencji Akademii Sztabu Generalnego w dniach 27-30 maja 1992, Akademia Sztabu Generalnego FR, 27-30.05.1992 r., „Wojennaja myśl”, lipiec, [http://www.jamestown.org/single/?tx\\_ttnews%5Btt\\_news%5D=14569&tx\\_ttnews%5BbackPid%5D=210&no\\_cache=1#.U7w3fpR\\_ugU](http://www.jamestown.org/single/?tx_ttnews%5Btt_news%5D=14569&tx_ttnews%5BbackPid%5D=210&no_cache=1#.U7w3fpR_ugU)
- Sadecki A. (2014), *Państwo stanu wyższej konieczności. Jak Orbàn zmienił Węgry*, OSW, nr. 41, kwiecień
- Sieńko P. (2010), *Gry gazowe – wersja polska*, „Gazeta Finansowa”, <http://sienko.org/2010/04/01/gazeta-finansowa-gry-gazowe-wersja-polska/>
- Sieńko P., (2007), *Donbatyzacja Stoczni Gdańsk*, *Polskapresse*, <http://sienko.org/2007/09/27/polskapresse-donbatyzacja-stoczni-gdansk/>

- Strategia bezpieczeństwa narodowego Federacji Rosyjskiej do 2020 r. (2009), dekret prezydenta D. Miedwiediewa nr 537, Moskwa, 12 maja, <http://www.scrf.gov.ru/documents/99.html>
- Traktat Północnoatlantycki (1949), Dz. U. z 2000 r. Nr 87, poz. 970, <http://libr.sejm.gov.pl/tek01/txt/nato/z11s5.html>
- Tukidydes (1957), *Wojna peloponeska*, Czytelnik, Warszawa
- TVN (2014) za: Der Spiegel, *NATO nie obroniłoby państw bałtyckich?* „Nie zdążylibyśmy nawet na paradę zwycięstwa Rosjan”, 19 maja, 10:53, <http://www.tvn24.pl/nato-nie-obroniloby-panstw-baltyckich-nie-zdazylibysmy-nawet-na-parade-zwyciestwa-rosjan,429816,s.html>
- TVN (2014) za: Le Monde, *Francja nie ma absolutnie zamiaru zawiesić dostaw Mistrali do Rosji*, <http://www.tvn24.pl/francja-nie-ma-absolutnie-zamiaru-zawiesic-dostaw-mistrali-do-rosji,427361,s.html>
- TVN (2014), *Ruszyła budowa Kormorana II, nowego okrętu Marynarki Wojennej*, 25 kwietnia, <http://www.tvn24.pl/pomorze,42/ruszyla-budowa-kormorana-ii-nowego-okretu-marynarki-wojennej,421968.html>
- TVN24 (2014), *Bulgaria wstrzymuje budowę South Stream0. To cios dla Rosji?*, 8 czerwca, <http://tvn24bis.pl/informacje,187/to-cios-dla-rosji-bulgaria-wstrzymuje-budowe-south-stream,437175.html>
- TVN24bis (2014), *Sankcji nie będzie. Bojkot Rosji nie oplaca się*, 4 marca, <http://tvn24bis.pl/informacje,187/sankcji-nie-bedzie-bojkot-rosji-nie-oplaca-sie,404233.html>
- Ustawa o postępowaniu kompensacyjnym w podmiotach o szczególnym znaczeniu dla polskiego przemysłu stoczniowego z punktu widzenia interesów majątkowych Skarbu Państwa z 19 grudnia 2008 r. (2008), Dz. U. z 2008 r. Nr 233, poz. 1569, ze zm.
- Winid B. (2007), *Artykuł 5. Traktatu Waszyngtońskiego jako fundament NATO*, <http://www.bbn.gov.pl/download/1/1025/arttykul5.pdf>
- Zuchowicz K. (2010), *Cyberatak zamiast nalotu*, „Rzeczpospolita” 05 lutego, [http://www.rp.pl/arttykul/429542\\_Cyberatak\\_zamiast\\_nalotu.html](http://www.rp.pl/arttykul/429542_Cyberatak_zamiast_nalotu.html)
- Военная доктрина Российской Федерации (2010), 5 февраля, [http://news.kremlin.ru/ref\\_notes/461](http://news.kremlin.ru/ref_notes/461)
- Концепция внешней политики Российской Федерации, Утверждена Президентом Российской Федерации В.В. Путиным (2013), 12 февраля, <http://www.mid.ru/bdomp/nso-sndoc.nsf/e2f289bea62097f9c325787a0034c255/c32577ca0017434944257b160051bf7f>
- Медведев Д. (2008), *Пять принципов российской внешней политики*, 31 августа, <http://ria.ru/politics/20080831/150827264.html>

Piotr Sierńko

## **Russian policy of pretexts vs. Articul 5 of the North Atlantic Treaty – threats and defence possibilities**

### **Abstract**

The Ukrainian conflict has demonstrated that the Russian Federation is now more likely to use a strategy of inspired pretexts than ever before in order to influence international relations and the internal situation of former communist republics and other Countries of Eastern Europe. This article describes the possible areas of hotspots that may be used by Russia to create an atmosphere of tension in the eastern part of the Baltic Sea region. It also points out the differences in attitude to Russia`s activities, revealed by various NATO members during the Ukrainian conflict and the current role of the 5th Article of The North Atlantic Treaty in a system of collective defence.

**Key words:** *international relations, system of collective defence*